

# SERCE

EWANGELII

---

PARAFIA NAJSWIĘTSZEGO SERCA PANA JEZUSA + BOGUSZOWICE – GOTARTOWICE  
ROK XI + GRUDZIEŃ 2002 + NR 115

---

## Światło pokoju

Ogień Betlejemski roznoszony będzie przez harcerzy w poniedziałek 23 XII od godz. 9.00 do wieczora. Przez cały ten dzień harcerze będą również pełnili dyżur w harcówce, gdzie Ogień Betlejemski będzie można odebrać samemu.

## Urodziny proboszczów

1 stycznia urodziny obchodzi ks. Justyn Oleś, zaś 15 stycznia ks. proboszcz Stanisław Gańczorz. Zapraszamy do modlitw w ich intencji.

## Pasterka 2002

Jak co roku po pasterce harcerze zapraszają wszystkich parafian do wspólnego podzielenia się oplatkiem i złożenia sobie życzeń.

## Nowa wystawa

W harcówce otwarta została wystawa prac Aldony Kaczmarczyk-Kołućkiej pt. „Stąd jestem”.

---

# Ogień Betlejemski

W przeddzień Wigilii harcerki i harcerze drużyn boguszowickich zapukają do drzwi naszych domów i mieszkań przynosząc **Betlejemskie Światło Pokoju** – ogień przywieziony z Betlejem.

Zdając sobie sprawę jakiego niezwykle daru jesteście depozytariuszami pragniemy z całego serca dotrzeć do wszystkich parafian szczerze wierząc, że ten tak pilnie strzeżony przez nas promyk Ognia Betlejemskiego wniesie w nasze domy jasne myśli, ciepłe uczucia, gorące pragnienia Boga wśród nas lub chociażby isierkę Nadziei. Całym podziękowaniem niech będą Państwa uśmiechnięte, przyjazne twarze.

Harcerki i Harcerze

---

## Roraty

W tym roku parafialne roraty dla dzieci prowadził ks. Marek Kardaczyński. Odbywały się one pod hasłem „Światło Biblii – światło proroków”. Msze roratnie sprawowane były codziennie o godz. 6.30.

---

## Barbórka w Szkole Podstawowej Nr 16

Uczniowie z „kółka regionalnego” oraz teatryku „Piwnica pod 16-tką” przygotowali dla górników wracających ze świątecznej Mszy Świętej mini „biesiadę śląską”. Uczestnikami biesiady byli również zaproszeni goście. Przedstawiono scenki gwarowe z życia śląskich rodzin, śpiewano piosenki ludowe i tańczono tańce regionalne.

Pierwsza część biesiady poświęcona była tradycjom związanym z „Barbórką”, druga zaś przedstawiała przygotowania związane ze świętami Bożego Narodzenia. Po skończonej biesiadzie goście zwiedzili otwartą i poświęconą przez księdza proboszcza 3 grudnia, wyremontowaną „szopę” (dawny chlywik) w której będą wystawione zgromadzone przez uczniów z „kółka regionalnego” i ich rodziców oraz chętnych darczyńców przedmioty dawniej używane przez mieszkańców naszego regionu.

# Ocalić od zapomnienia

## o Barbórce i Izbie Pamięci w Szkole Podstawowej Nr 16

Podstawowym warunkiem zachowania własnej tożsamości i kultury jest systematyczne przekazywanie dziedzictwa kulturowego przez żywą, tradycję, folklor oraz język. Przekazywanie dziedzictwa kulturowego wpływa na kształtowanie osobowości dziecka, aktywności przynależności do konkretnego miejsca. Tradycje, obrzędy i zwyczaje kulturowe są jedną z form współżycia ludzi i integracji społeczeństwa. Umożliwienie dzieciom poznania własnego dziedzictwa kulturowego powinno odbywać się, już od najwcześniejszego dzieciństwa. Należy budzić szacunek do obyczajów i tradycji związanych bezpośrednio z ich środowiskiem, ucząc równocześnie szacunku do ciężkiej pracy ludzi mieszkających w rejonie. Trzeba dbać o to, by pieśni, tańce i obrzędy nie przestały istnieć, a historia naszych ojców i ich praca była symbolem dumy i radości, że się, jest Ślązakiem.

Taki cel miała uroczystość z okazji „Barbórki” przygotowana przez naszych milusińskich ze Szkoły Podstawowej nr 16. My nauczyciele, nie możemy pozwolić, by w dzisiejszych trudnych warunkach nie doceniać pracy tych, co to w pocie czoła, w wielkim trudzie wydobywają „czarne skarby”.

Uczniowie z „kółka regionalnego” oraz teatryku „Piwnica pod 16-tką” przygotowali dla górników wracających ze świątecznej Mszy Świętej mini „biesiadę śląską”. Uczestnikami biesiady byli również zaproszeni goście. Przedstawiono scenki gwarowe z życia śląskich rodzin, śpiewano piosenki ludowe i tańczono tańce regionalne.

Pierwsza część biesiady poświęcona była tradycjom związanym z „Barbórką”, druga zaś przedstawiała przygotowania związane ze świętami Bożego Narodzenia. Po skończonej biesiadzie goście zwiedzili otwartą i poświęconą przez księdza proboszcza 3 grudnia, wyremontowaną „szopę” (dawny chlywik) w której będą wystawione zgromadzone przez uczniów z „kółka regionalnego” i ich rodziców oraz chętnych darczyńców przedmioty dawniej używane przez mieszkańców naszego regionu.

Dzięki uporowi dyrektora szkoły Michała Wengerskiego i ludziom dobrej woli, mimo braku środków finansowych przedsięwzięcie zostało doprowadzone do końca. Wśród darczyńców znaleźli się:

- p. **Tadeusz Pochciol** – wyremontował dach
- p. **Piotr Dyla** – zrobił instalację elektryczną,
- p. **Tadeusz i Gabriela Murowie** – ofiarowali rynny na dach
- Rada Dzielnicy Boguszowice Stare** – część kafelek podłogowych
- „**Hydrotech**” – elementy stalowe do wzmocnienia konstrukcji
- duży wkład pracy **p. woźnego**

Wpłynęły też pierwsze eksponaty:

- kopalniane wagoniki ofiarowane przez Dyrektora **KWK „Jankowice”**
- stoły i ławy drewniane ofiarowane przez Prezesa firmy „**Regrez**”.

Myślmy, że ekspozycja „staroci” będzie się rozrastać i będzie żywo przypominać o tym, co bliskie naszemu sercu. Starajmy się przez propagowanie tego co nam bliskie w rejonie kształtować w naszych dzieciach poczucie własnej tożsamości. Sprawmy, by byli dumne, że są „z tej ziemi”, że tu są ich korzenie.

Janina Kuczera, Ewa Czerkawska, Lucyna Kwiatkoń-Skura

---

## Mikołaj w naszym przedszkolu!

W tym roku św. Mikołaj ponownie odwiedził nasze przedszkole. Były wspólne rozmowy oraz pamiątkowe zdjęcia. Radość dzieci była wielka, tym bardziej, że paczki wypełnione były słodyczami. W przygotowaniu paczek pomagało bezinteresownie wielu ludzi dobrego serca, za co dyrekcja Przedszkola Nr 18 serdecznie dziękuje. Gorące słowa podziękowania należą się pani Grażynie Stacha, Marioli Klapsia, Joannie Pytel oraz panu Jerzemu Król i Eugeniuszowi Macionczyk.

Wszystkim naszym „mikołajkowym” sponsorom dyrekcja Przedszkola Nr 18 wraz z gronem pedagogicznym i wdzięcznymi wychowankami składa życzenia zdrowych, spokojnych i

błogosławionych Świąt Bożego

Narodzenia.

---

## ZAPROSZENIE na spotkanie seniora

Rada Dzielnicy Boguszowice Stare zaprasza wszystkich seniorów na tradycyjne spotkanie noworoczne w sobotę **11 stycznia 2003 r.** na godz. **14.00** do Szkoły Podstawowej Nr 16.

Zaproszonymi seniorami są osoby, które ukończą w przyszłym roku 75 lat (i osoby starsze) oraz małżonkowie o co najmniej 50-letnim stażu małżeńskim.

## Zapisy do Żywego Różańca

W związku z ogłoszeniem przez Ojca św. Jana Pawła II nowej IV Tajemnicy Różańca (Tajemnicy Światła) ogłaszamy nabór nowych członków do Żywego Różańca. Zgłoszenia przyjmujemy w **I-wsze i II Święto Bożego Narodzenia po Mszy św. o godz. 8.30 w kaplicy św. Anny.**  
**ZAPRASZAMY!**

---

## KALENDARZ PARAFIALNY

Po raz pierwszy w sprzedaży

### Parafialny Kalendarz na rok 2003

Zobacz i podaruj sobie i innym

Do nabycia z tyłu kościoła.

---

# Garść wspomnień

---

o Wigilii Bożego Narodzenia i o Świętach w ogóle - w ujęciu starego Boguszowianina

Zacznijmy nasze wspomnienia Bożonarodzeniowe pierwszą zwrotką najpiękniejszej z kolęd polskich największego poety doby Stanisławowskiej - „O Narodzeniu Pańskim” - Franciszka Karpińskiego:

Bóg się rodzi, moc truchleje,  
Pan niebiosów - obnażony;  
Ogień-krzepnie, blask - ciemnieje,  
Ma granice - nieskończony.  
Wzgardzony-okryty chwałą,  
Śmiertelny - Król nad wiekami! ...  
A Słowo Ciałem się stało.  
I mieszkało między nami

Najpiękniejszym z świąt w naszym Kalendarzu Kościelnym to niewątpliwie Boże Narodzenie. Centralnym motywem tych Świąt jest Dzieciątko Jezus położone w żłobie - obok Maria - Matka Jego i św. Józef, pasterze grający Dzieciąteczku na lirze „Chwała na wysokości a pokój na ziemi” - no i oczywista te pocziwe bydłatka ogrzewające atmosferę stajenki swym ciepłem. Słowa o „pokoju na ziemi” nabierają szczególnej treści w czasach grożących wojnami, biedą i przeróżnymi nieszczęściami zbiorowymi, z których najgroźniejszym jest bezrobocie, zamknięcie warsztatów pracy (w tym wypadku kopalń węgla); a wszystko to, co proponuje się wtedy ludziom w zamian, to tylko surogaty, „obiecanki cacanki <a głupiemu> radość”, jak poucza nas ludowe powiedzenie.

Pamiętam z czasów już odległych, a nawet bardzo odległych, zdarzenia powyższą tezę uzasadniające. Mieszkaliśmy pod kopalnią prawie. Jeszcze dziś słyszę jej gniewne, jakby smocze sapanie ziejące ogniem czerwonym w niebo. Aż się coś w tym krajobrazie zmieniło. Kopalnia przestała pracować - ogłosiła „turnus”, a więc dłuższą przerwę w pracy. Wtedy po raz pierwszy widziałem policjantów - jadących przez wieś na rowerach w stronę kopalni - było ich sześciu. Na ramionach mieli długie karabiny, które przy zsiadaniu z wehikułu omal ziemi nie dotykały Jechali w stronę kopalni.

Nastały złe czasy, ale o wigilii, o nadchodzących Świętach Bożego Narodzenia ludzie nie zapomnieli i czynili przygotowania do nich już na kilka miesięcy naprzód. Kto chciał mieć makówkę na święta, posiał wystarczająco wcześniej garść maku między ziemniaki czy też nasadził buraków lub jarzyn wszelakich bez których daremnie by marzyć o smakowitych zupach i innych dobrociach wigilijnych. Każdy dobry gospodarz miał zawsze wokół domu co najmniej kilka, kilkanaście lub też więcej drzew owocowych dla dzieci - śliwek, jabłoni, gruszek, kilka „bań” (bania-dynia) - najlepiej żółtą - smakowała za nic ananas - a na wigilii podawana była jako wyśmienity kompot. Winogrona uprażone na słońcu, słodziutkie wędrowały w charakterze rodzynków do „moczek”. Podawano też tu i

ówdzie „konopiotkę”, a więc wywar z konopia na kaszy hryczanej (gryczanej), „gryka jak śnieg biała” - skąd my to znamy? Lecznictwo ta zniknęła z jadłospisów wigilijnych, głównie z powodu stopniowego wymierania pokolenia kobiet, które umiały przyrządzać ten specjał (dla nas gotowała tę wspaniałość „Starka” z Szoftystwa - Hanka Murowa z domu Sobik). Brakowało też, zwłaszcza za okupacji, kaszy gryczanej.

Na, jakby to powiedzieć, lepszą Wigilię pozwolić sobie mogli wyłącznie ci, co to odziedziczyli po rodzicach, choćby kawałek ziemi, która pozwalała im znośniej przeżyć bezrobocie, strajki, masowe zwolnienia i różne inne dotkliwe klęski społeczne oraz oczywista Ci, którzy mieli pracę. Ludzie takich możliwości pozbawieni, chodzili „po prośbie”, brali u gospodarzy żywność (ziemniaki, żyto na żur, na chleb, mleko dla dzieci itp.) - na odrobek, wypasali po miedzach mleczne kozy - żywicielki maluchów (trzeba i o tym pamiętać, że koza prócz mleka dawała też mięso - nieraz urodziła 2, 3 kozłeta.). I tak jakoś biedactwo to popychało naprzód ten swój mizerny los. Gmina nie wywiązywała się z alimentacji socjalnej na rzecz biedoty. Otrzymywali oni, jak dobrze pamiętam, po 5 zł na miesiąc wsparcia i od czasu do czasu, a więc nie codziennie, po litrze ciepłej strawy - tak zwanego „flapsu” - z kotła „na głowę”. Rozumiemy to jako przenośnię, a nie dosłownie w tym znaczeniu, że ktoś komuś, np. zbuntowanemu bezrobotnemu lub zbuntowany bezrobotny kucharce - wylał garnek „flapsu”(jednogarnkówki) na głowę, choć i takie wypadki się zdarzały.

Ale wróćmy do wigilii. Bez ryby nie można sobie było już i wtedy wyobrazić prawdziwej Wigilii. Kto tam miał gdzieś niedaleko krewnych, dobrych przyjaciół, mających stawy (a było tych stawów rybnych wiele w Boguszowicach: „na Dole”, na „Stowkach”, w Gotartowicach, w Równiu, na Folwarkach, w Kłokocinie, na „Papiyroku itd.), ten mógł zawsze na jakiegoś „kapra” czy linka, a choćby i okonia liczyć, kto nie miał - musiał się śledziem obyć, jeśli oczywiście miał tych dziesięć groszy, by go kupić. Ważniejsza od wszystkiego innego, najważniejsza - była choinka. Nie było dobrym zwyczajem - nawet choćby i ktoś miał te pieniądze - kupować choinki. Choinkę trzeba było „przynieść” z lasu, samemu ścinać, robić uniki przed „fesztrem”, uciekać, kryć się, podchodzić - to była ta przygoda, romantyka zdarzenia (uciekać przed „fesztrem”). Myśmy chodzili do „Goryłowca”, a później na Folwarki. Tam było ciekawiej. Oczywista przewodzili nam znani na „Końcu” hersztowie.

No i wreszcie dochodzimy do samej Wigilii. Był to dzień prawie że święty. Czuło się w powietrzu i w zachowaniach dorosłych tę atmosferę powagi, dostojności. Matka krzątała się przy kuchni wokół wieczerzy wigilijnej. Myśmy starali się być grzeczni - „nie połapkować”, nie bić się. Trzeba było umieć wyczuć tę dostojność chwili, zbliżania się kolejnej rocznicy Narodzin Dzieciątka Jezus. Gdy na nieboskłonie zaświtała „Gwiazda Betlejemska” - Mama zapraszała do Wieczerzy, Ojciec zajmował honorowe miejsce za stołem. Zaczynało się wigilię modlitwą. Dzielenie się opłatkiem przy składaniu sobie życzeń zanikało - może ze względu na brak opłatka w obiegu. Wspominało się zmarłych, polecało Bogu dusze zmarłych krewnych i tych najbliższych i dalszych, przodków ze stron obojga, poległych na różnych frontach, bo był to czas wojny także, zmarłych w obozach zagłady. Potem dzieci składały życzenia rodzicom, potem śpiewało się kolędę: „Bóg się rodzi” i wiele innych jeszcze, i były też różne gry w zwyczaj np. do łupin orzecha wkładało się, do jednej kawałek chleba, do drugiej kawałek węgla, i do trzeciej pieniążek. Kto znalazł w swej łupinie węgiel - temu wróżyło to śmierć. I to się nam sprawdziło niestety. Młodszy brat mój rzeczywiście natrafił na węgiel zamknięty w łupinie orzecha i niestety umarł w nadchodzącym roku.

Po wieczerzy wychodziliśmy na dwór - a tam huczało od wybuchów różnych granatów, od naboju wrzucanych przez nieroztropnych chłopaków dla wiwatu do ognia - naturalnie dodać należy, że wiwaty pirotechniczne weszły w zwyczaj w latach bezpośrednio powojennych, do czego skłaniała wielka obfitość pozostawionej przez Niemców amunicji i rakiet świetlnych. Piromania rozszalała się po wojnie i powtarzała się w okresie świątecznym kilka la jeszcze. Żniwo tych zabaw było tragiczne, co odnotowuje dokumentacja szpitali w Rydułtowach i Rybniku.

Niemcy ewakuowali na przełomie lat 1944/45 w wielkim pośpiechu swe siły zbrojne w kierunku południowo-zachodnim. Wtedy też drogami ciągnęły smutne pochody więźniów z Oświęcimia i innych obozów zagłady. Więźniowie padali gęsto po drodze, a okazujący jeszcze jakiegokolwiek oznaki życia dobijani byli przez eskortę strzałem w głowę. Dowody tego barbarzyństwa znajdziemy m.in. na miejscowych cmentarzach, choćby w pobliskim Roju, Świerklanach, Markłowicach i w innych jeszcze miejscowościach. W Rybniku „na Rudzie” - pod stadionem - „SS” rozstrzelało około 300 więźniów - z pewnością nie jest to liczba dokładna. Ciekawych tych spraw zachęcam do udania się na to miejsce - najlepiej po drodze na basen kąpielowy lub na jakiś mecz - i do przeczytania napisu na zbiorowym pomniku, i do sporządzenia przy tej okazji notatek - to też jest wiedza o „najbliższej Ojczyźnie”, szczególnie istotna dla tych, którzy urodzili się znacznie później. Wierzę mocno w to i wiarę tę w przenośni wyrażam że i ci spod Stadionu Rybnickiego, i Ci których dobrzy ludzie pochowali, gdy „Złe” przeszło, na cmentarzach, - i wszyscy inni, których los wojny dotknął tak straszliwie, odpoczywają w pokoju i Święta obchodzą w „Pałacach Pana Boga”.

Trzeba o tym wiedzieć i przypominać to sobie, a szczególnie z okazji Świąt Bożego Narodzenia - Świąt Życia, Świąt Zwycięstwa Dobra nad Złem.

Na zakończenie zaś przytoczmy ostatnią zwrotkę wiersza Karpińskiego: „Pieśń o Narodzeniu Pańskim”

Podnieś rękę Boże Dziecię,  
Błogosław Ojczyznę miłą  
W dobrych radach, w dobrym bycie  
Wspieraj jej siłę swą siłą,  
Dom nasz i majątność całą  
I Twoje wioski z miastami.  
A Słowo Ciałem się stało.  
I mieszkało między nami.

Alfred Mura

W Archiwum w Raciborzu zachował się maszynopis regulaminu cmentarza, którego polskie tłumaczenie prezentuję Czytelnikom.

# Budowa cmentarza w Boguszwowicach (2)

## *Regulamin cmentarza Katolickiej gminy kościelnej w Boguszwowicach, powiat rybnicki cd*

### **4. Postanowienia wspólne**

§ 14. Każde miejsce grobowe dla dorosłych jest o długości 2,50 m i szerokości 1,30 m. Głębokość każdego grobu należy tak wymierzyć, by najwyższy punkt wstawionej trumny znajdował się przynajmniej 90 cm pod powierzchnią ziemi. Między dwoma grobami należy wzdłuż długiego boku pozostawić warstwę ziemi przynajmniej 30 cm szerokiej. Między dwoma rzędami grobów przedział ma wynosić przynajmniej 50 cm. Nad każdym grobem należy usypać mogiłę o wielkości odpowiadającej wstawionej trumnie. Na miejscach grobów rodzinnych można odstąpić od usypania mogiły, o ile zatroszczono się o inne uszczelnienie grobu. Długość i szerokość miejsc grobowych dla dzieci ustala się według wielkości wstawionej trumny, jednak wewnątrz szeregu grobowego należy utrzymać możliwie równy rozmiar. Zresztą także ich dotyczą przepisy tego §.

§ 15. W każdym pojedynczym grobie może być pochowany tylko jeden zmarły. Wyjątki są dozwolone tylko za zezwoleniem miejscowej policji przy pochówku zmarłych matek z ich zmarłymi dziećmi albo dzieci zmarłych równocześnie, nie przekraczających jednego roku, jak również przy pochówku równocześnie zmarłego rodzeństwa poniżej 5 lat, w obu przypadkach przy założeniu, że pochówek nastąpi w wspólnej trumnie.

§ 16. Założenie grobowców jest dopuszczalne tylko na miejscach grobu rodzinnego i także zależne od uprzedniego zezwolenia proboszcza i miejscowej policji. Do wniosku o zezwolenie na założenie grobowca stawianego do proboszcza należy dołączyć projekt wraz z opisem budowlanym sporządzonym przez rzeczoznawcę. Zezwolenia na urządzenie grobowca można udzielić tylko wtedy, kiedy jest on wszechstronnie, także od góry, szczelnie przez obmurowanie zamknięty i zaopatrzony w urządzenie, które umożliwia stałe odnowienie powietrza grobowego, bez pozwolenia na wyciąg powietrza w bliskości mieszkań.

§ 17. Liczbę chowanych w grobowcu zwłok ustala się według liczby nabytych dla grobowca miejsc pod groby. Ponowne używanie pełnych grobowców podlega tym samym postanowieniom, co ponowne obłożenie grobów. Nowy pochówek w grobowcu albo wejście do niego może nastąpić, po odpowiednio długim jego otwarciu dla dostępu świeżego powietrza. Po wystarczającym przewietrzeniu należy przede wszystkim ostrożnie upewnić się, czy nie ma w nim kwasu węglowego i innych trujących rodzajów gazu w ilości szkodliwej dla zdrowia. Gdyby to miało jeszcze miejsce, należy się zatroszczyć właściwymi środkami o ich odprowadzenie.

§ 18. Mogiły zbiorowe mogą być założone tylko z szczególnych naglających powodów i za zezwoleniem miejscowej policji. Gdy ich założenie jest nieuniknione, wtedy zwłoki należy posypać w wystarczającej ilości wapnem albo węglem drzewnym. Prócz tego należy nasypać nad grobem szeroką i wysoką mogiłę i posiać trawą.

### **C. Okres spoczynku i nowe obłożenie.**

§ 19. Ponowny pochówek w grobie może nastąpić dopiero po upływie czasu spoczynku. Czas spoczynku ustala się tymczasowo na 20 lat, od dnia pochówku licząc. Ostateczne ustalenie czasu spoczynku po upływie tego okresu jest uzależnione od wznowionego postępowania. Czas spoczynku w grobach z wyboru również 20 lat.

§ 20. Ten ustalony czas spoczynku może być na postawiony we właściwym czasie wniosek przed jego upływem przedłużony, zgodnie z poprzednim postanowieniem dla każdego pojedynczego grobu To przedłużenie nastąpi na dalsze 20 lat.

§ 21. Prawo do pielęgnowania grobu gaśnie z użyciem (grobu) do ponownego obłożenia albo z zezwoleniem do

innego użytkownika całego cmentarza.

§ 22. Zamierzone ponowne obłożenie miejsc pod groby będzie podane do wiadomości na 3 miesiące przed upływem czasu spoczynku według miejscowego zwyczaju albo przez publiczną gazetę z podaniem terminu, w którym należy przedłożyć wnioski o przedłużenie czasu spoczynku i uiścić w tym celu opłatę. O ile w ramach tego terminu nie zostanie postawiony wniosek o przedłużenie, albo nie zostanie uiiszczona opłata, nastąpi ponowne obłożenie, przy czym znajdzie zastosowanie postanowienie zawarte w §. 5 Abs. 1 i § 7 Abs. 2.

§ 23. O ile mimo upływu czasu spoczynku przy otwarciu grobu celem ponownego obłożenia znajdują się jeszcze nie zupełnie zgniłe cząstki zwłok, wtedy ponowne obłożenie jest niedopuszczalne a grób powinien być natychmiast znów zamknięty. Przy tym znalezione szczątki zwłok powinny zostać nakryte warstwą przynajmniej 90 cm ziemi.

Odnalezione przy otwarciu reszty kości należy zakopać w nadającym się do tego miejscu na cmentarzu w stosowny sposób i przykryć warstwą ziemi o grubości przynajmniej 90 cm.

## **2. Pochówki.**

§ 24. Każdy pochówek należy możliwie szybko zgłosić proboszczowi. Przy zgłoszeniu należy przedłożyć poświadczenie urzędnika stanu cywilnego o wpisaniu wypadku śmierci do urzędowego rejestru zgonów.

Czas i sposób pochówku ustala proboszcz z pozostałą rodziną i wydaje polecenie grabarzowi.

§ 25. Wystawienie zwłok i odprawianie uroczystości żałobnych przy otwartej trumnie są zakazane.

§ 26. Przemówienia na cmentarzu może wygłaszać tylko właściwy duchowny albo za jego wyraźnym zezwoleniem inny duchowny.

§ 27. Przemówienia świeckie są zakazane (porównaj rozstrzygnięcie sądu apelacyjnego, tom 37, O.S 48 ff).

§ 28. Śpiewy, inne przedstawienia muzyczne i uroczystości na cmentarzu są dozwolone tylko za zezwoleniem proboszcza i po uzgodnieniu z organistą stosownego odszkodowania z tytułu utraty zarobku.

§ 29. Kto wykroczy przeciw tym zarządzeniom, może być wezwany przez proboszcza albo pełnomocnika do opuszczenia cmentarza i naraża się na ukaranie (por. §123 kodeksu karnego państwa).

§ 30. Wygrzebanie zwłok wymaga zezwolenia policji miejscowej. Zanim podejmie się wygrzebanie, jeśli nie następuje ono na zarządzenie sądowe, należy uzyskać oświadczenie lekarza powiatowego, czy, i pod jakimi warunkami wygrzebanie zwłok nie naraża wątpliwości.

## **E. Zewnętrzne wyposażenie grobów.**

§ 31. Po zakończeniu uroczystości nad grobem należy go natychmiast starannie wypełnić. Używaną do tego ziemię należy przedtem starannie rozdrobić. Bryły ziemi nie mogą być wrzucone.

§ 32. Każde miejsce grobowe należy zaraz zaopatrzyć w kamień albo w pal, na którym jest narysowany w trwały sposób numer grobu.

§ 33. Wszystkie miejsca grobowe mogą być obłożone murawą, kwiatami albo roślinami. Drzewa i krzaki mogą być posadzone tylko za zezwoleniem proboszcza.

§ 34. Jeśli chodzi o założenie pomników, to należy zawsze przedtem uzyskać zezwolenie proboszcza. Napisy mające być naniesione, o ile zawierają więcej treści niż nazwisko, datę urodzenia i zgonu zmarłego, należy przedłożyć proboszczowi celem uzyskania zezwolenia.

Przed postawieniem zatwierdzonego pomnika należy uiścić ustanowione opłaty.

§ 35. O ile pomnik popadnie w ruinę, wtedy Zarząd Kościelny wydaje wezwany do doprowadzenia go w określonym terminie, do porządku. Kiedy nie znajdzie posłuchu, wtedy Zarząd Kościelny może odpowiednio rozporządzić.

Pomniki o szczególnej wartości historycznej albo artystycznej będą nadal przechowane przy murze cmentarza.

Sprzedaż przedmiotów, które mają wartość historyczną, naukową albo wartość artystyczną, jest dopuszczalna tylko za zezwoleniem władz nadzorczych ( § 50 Nr.2 ustawy z 20. czerwca 1875, G.S.S.241). W wątpliwych wypadkach należy zawsze wpięrow uzyskać oświadczenie konserwatora prowincjonalnego obejmujące też opinię o wyglądzie owych przedmiotów.

## **F. Prowadzenie rejestru.**

§ 36. Na podstawie planu obłożenia należy założyć według przepisowych wzorów rejestr wszystkich istniejących grobów szeregowych i z wyboru oraz grobów rodzinnych.

W tych spisach należy ująć każdy pochówek na miejscach grobowych, których to dotyczy. Wpis powinien zawierać nazwisko, stan i miejsce zamieszkania pochowanych i czy śmierć nastąpiła w wyniku choroby zakaźnej, ewentualnie jakiej.

W spisach należy zanotować każde przedłużenie czasu nabycia (§1Abs.2) i czasu spoczynku (§20). Zarezerwowane miejsca grobowe mają być wciągnięte do spisu bezpośrednio za przynależnym obłożonym miejscem grobowym z podaniem uprawnionego i okresu trwania rezerwacji (§8).

Rejestr prowadzi proboszcz, który jednak może je zlecić członkowi Zarządu Kościelnego lub członkowi służby kościelnej.

## **G. Grabarz.**

§ 37. Grabarz jest zatrudniany przez proboszcza. Prócz przygotowania grobu, usypiania mogiły powinien on jeszcze troszczyć się utrzymywanie w dobrym stanie drózek. Powinien on uczestniczyć przy pochówku z zachowaniem stosownej postawy i w należyłym ubiorze, w sprawach dotyczących cmentarza powinien być posłuszny zarządzeniom proboszcza a w stosunku do odwiedzających cmentarz zachowywać się przyzwoicie.

Jego uposażenie tworzą opłaty za sporządzenie, utrzymywanie w dobrym stanie i pielęgnowanie grobów.

## **H. Kostnica.**

Ze względów zdrowotnych zakłada się kostnicę, w której w razie potrzeby mogą być przechowywane zwłoki aż do pochówku. Kostnica powinna być dobrze zamknięta, trzymana w stanie chłodnym i nad wyraz czystym i chroniona przed przystępem owadów.

Podłoga i ściany należy bezpośrednio po każdym użyciu starannie wyczyścić.

O ile były wstawione zwłoki zmarłego na zaraźliwą chorobę, należy kostnicę dezynfekować.

Dezynfekcja hali powinna być przeprowadzona zgodnie z unormowaniem w zawartym ustawie państwowej z dnia 28 sierpnia 1905 (Ces.S.S.373), dotyczącym zwalczania chorób przenośnych, jak również z przepisami wykonawczymi do tej ustawy. Sposób dezynfekcji nakazuje po wysłuchaniu opinii lekarza powiatowego władza policyjna.

Za użycie kostnicy do sekcji zwłok dla celów sądowych, do czego należy uzyskać zgodę proboszcza, pobiera się od każdego pojedynczego przypadku opłatę w wysokości 5 M jako wynagrodzenie za czyszczenie.

### J. Taryfa opłat.

A. Za miejsca grobowe należą się opłaty:

a) od członków gminy kościelnej

1. za grób szeregowy

a. dla dzieci do 10 roku życia..... 1 marka

b. dla starszych dzieci i dorosłych ..... 3 marki

2. za grób wybierany..... 6 marek

3. za rezerwowanie miejsca grobowego (§ 8 wyżej)

prócz opłaty za nabycie tego miejsca zgodnie

z Nr 2..... 2 marki

4. za przedłużenia czasu spoczynku (§ 20 wyżej)

grobu szeregowego dziecka aż do skończonego

10 roku życia..... 1 marka

starszego dziecka lub dorosłego ..... 3 marki

c. grobu na życzenie ..... 6 marek

5. za każdy metr kwadratowy powierzchni grobu

rodzinnego, tak samo przy przedłużeniu czasu

dysponowania grobem..... 50 marek

b) nie będący członkami gminy kościelnej

Boguszowice uiszczają opłaty wymienione

pod a.) Nr 1 do 5 podwyższone podwójnie.

B. Za postawienie pomników należy zapłacić

zgodnie wymiarem ustalonym w unormowaniu

opłat od zbytku z r. 1868 z odstępstwami wymie-

nionymi następująco pod c i d:

a.) za pomnik drewniany lub blaszany..... 3 marki

b.) za ogrodzenie drewniane od osoby ..... 5 marki

c.) za pomnik kamienny lub metalowy..... 20 marek

d.) za grób murowany lub żelazną poręcz dla

każdej osoby..... 30 marek

Dalej za kamienną obwódkę mogiły..... 10 marek

Jako pomnik traktowana jest także umieszczona na kracie grobu tablica pamiątkowa, jeśli zawiera więcej niż nazwisko, datę urodzenia i datę zgonu zmarłego. Opłaty za wspólny pomnik dla 2 osób podwyższa się o połowę, opłaty za pomnik dziecięcy zmniejsza się o połowę.

Powyższe opłaty należy uiścić ponownie, i to obok opłat ustanowionych pod A Nr 4/5, kiedy nastąpi przedłużenie czasu spoczynku (§20 regulaminu cmentarza) lub przedłużenie czasu dysponowania miejscem grobu rodzinnego (§11 Abs.2).

C. Te stosownie do A i B będące do uiszczenia opłaty należy zapłacić w kasie cmentarnej. Od 1 lipca 1914 będzie założona kasa cmentarna.

D. Grabarzowi należy uiścić:

a) za sporządzenie grobu dziecka do 10 roku życia..... 3, 50 marek

b) za sporządzenie grobu starszego dziecka lub dorosłego .... 6, 00 marek

c) za opiekę nad grobem rocznie ..... 3, 00 marki

Powyższy regulamin cmentarza i taryfa opłat zostają ustalone na mocy postanowień Zarządu Kościelnego i przedstawicielstwa kościelno-gminnego z dnia dzisiejszego pod warunkiem uzyskania zezwolenia władz nadzorczych..

Boguszowice, powiat rybnicki, 2 sierpnia 1914..

Katolicki Zarząd Kościelny.

Przewodniczący

Członkowie

podpis

# Apokalipsa pędzłem (14)

## niebo, ziemia, kosmos

W poprzednim numerze „Serca Ewangelii” rozpoczęliśmy omawianie największego malowidła na sklepieniu naszego kościoła parafialnego. Znajduje się ono w środkowym rzędzie kościoła, pomiędzy prezbiterium, a ławkami. Całość malowidła opasa w kole piękny ornament z czterema jakby herbami. Wewnątrz tego ozdobnego ornamentu autor umieścił jakby trzy zachodzące na siebie koliste sfery. Są one wyróżnione różnymi kolorami tła.

Środek malowidła opasa współśrodkowe koliste tło o odcieniu niebieskim, którego środek zajmuje figura ptaka symbolizująca Boga (patrz poprzedni artykuł z tego cyklu). Sferę tę moglibyśmy nazwać – „Niebieską” lub „Duchową”, gdyż symbolizuje miejsce przebywania Boga. Najbardziej rzucająca się w oczy sfera środkowa jest w odcieniu koloru żółtego. Obrzeża tego tła są lekko zafałdowane, jakby wskazują na ukrytą głębię. Wydaje się, iż to koliste tło ma raczej wskazywać na kulę, a jeśli „kulę” to z pewnością „ziemską”. Sferę tę moglibyśmy więc nazwać – „Ziemską”. Ostatnie największe tło jest w odcieniach koloru brązowego i czarnego. Zamiast czwartej grupy postaci, wypełniają to tło jakieś dwa nieokreślone żółte obiekty symbolizujące najprawdopodobniej jakiś rodzaj materii kosmicznej (gwiazdy, galaktyki, planety itp.). Całość tego tła jest jakby przestrzenią nieskończonego kosmosu otaczającą kulę ziemską. Sferę tę moglibyśmy więc nazwać – „Kosmiczną”.

Trzy grupy postaci są powiązane z każdą z tych trzech sfer. Są zawieszane jakby pomiędzy ziemią, a kosmosem, pomiędzy materią stworzonego przez Boga wszechświata, a niewidzialnym światem duchowym, w którym przebywa Bóg ze swoimi aniołami. Wiele białych gwiazdeczek wypełniających wszystkie sfery malowidła zdają się potwierdzać tę kosmiczno-ziemską strukturę treści malowidła. To wszechmocny Bóg będący duchem i zamieszkujący „światłość niedostępną” jest Stwórcą tego nieskończonego wszechświata materialnego, w którym wybrał jedną małą planetę – Ziemię i na niej umieścił ludzi, swoje stworzenia będące odbiciem Jego doskonałości. On jest ich suwerennym Władcą i Panem czasu i dziejów. Święty Paweł przemawiając do świątłych Greków w Atenach na Areopagu, tak opisał te wręcz niepojęte fakty dotyczące najgłębszych źródeł naszego jestestwa: „Bóg, który stworzył świat i wszystko co na nim, On, który jest Panem nieba i ziemi, nie mieszka w świątyniach zbudowanych ręką ludzką i nie odbiera posługi z rąk ludzkich, jak gdyby czegoś potrzebował, bo sam daje wszystkim życie i oddech, i wszystko. On z jednego człowieka wyprowadził cały rodzaj ludzki, aby zamieszkiwał całą powierzchnię ziemi. Określił właściwe czasy i granice ich zamieszkania, aby szukali Boga, czy nie znajdą Go niejako po omacku. Bo w rzeczywistości jest On niedaleko od każdego z nas. Bo w Nim żyjemy, poruszamy się i jesteśmy (...) [Dz17/24-28].

## два przyjscia Syna Bożego

*Pierwsze przyjscie Syna Bożego na ziemię było bardzo dyskretne.* Tylko bardzo nieliczni ludzie na ziemi mieli ten wielki przywilej, by zauważyć Jego narodzenie. Za głosem anioła i śladem tajemniczego światła (tzw. Gwiazdy Betlejemskiej) znajdują cudowne dziecię pasterze betlejemscy i mędrcy ze Wschodu. Tylko im, nie licząc rodziny najbliższej, dane było oddać hołd Królowi wszechświata. Stwórca przyszedł do swojej własności bez rozgłosu, w ubogiej rodzinie Józefa - cieśli z Nazaretu. Jego Matka Maryja, w której łonie począł się w cudowny sposób, jest zmuszona po urodzeniu położyć Go w żłobie, w podłych warunkach betlejemskiej stajni, gdyż zabrakło miejsc w gospodzie. Z obawy przed Herodem muszą emigrować do Egiptu. Po śmierci prześladowcy, zamieszkują w małej i nieznanym dotąd nikomu miejscowości Nazaret w Galilei. Tam przez 30 lat życia, jakby ukryty przed światem, wzrasta nasz Zbawiciel „w mądrości, w latach i w łasce u Boga i u ludzi” [Łk2/52]. Dopiero począwszy od chrztu Janowego w Jordanie rozpoczyna swoją publiczną działalność, która trwa około trzy lata. Objawia się głównie narodowi wybranemu, gdyż tylko oni mogli Go rozpoznać. Wszyscy prorocy Izraela wskazywali na Niego, zwłaszcza ten ostatni Jan Chrzciciel. Przygotował on serca ludu Izraela na przyjęcie Mesjasza i Jego Dobrej Nowiny, nawoływał do nawrócenia i chrzczył na znak odpuszczenia grzechów. Gdy pojawił się Jezus, Jan usunął się pokornie i wskazał na swojego Pana: „Oto Baranek Boży” [J1/29]. Ale Pan Jezus objawił się ludziom nie po to „aby Mu służyli, lecz żeby służyć i dać swoje życie na okup za wielu” [M10/45]. Syn Boży ogołocił się z wszelkich przywilejów Stwórcy i Władcy [Flp2/7]. Objawił się jako niepozorny z wyglądu Człowiek, pokorny Baranek, Odkupiciel naszych grzechów i jako Sługa gotowy cierpieć dla swojego ludu aż do śmierci. Przepowiedział tę misję Sługi żyjący 700 lat p.n.e. prorok Izajasz: „Nie miał On wdzięku ani blasku, aby na Niego popatrzeć, ani wyglądu, by się nam podobał. Wzgardzony, mąż boleści, oswojony z cierpieniem, jak ktoś, przed kim się twarze zakrywa, wzgardzony, tak, iż mieliśmy go za nic. Lecz on obarczył się naszym cierpieniem, (...) On



przebity był za nasze grzechy, zdruzgotany za nasze winy (...) Dręczono Go, lecz sam się dał gnębić, nawet nie otworzył swoich ust. Jak baranek na rzeź prowadzony, jak owca niema wobec strzygących ją” [Iz53/2-5,7]. Ewangelista św. Mateusz komentuje cel i charakter Pierwszego Przyjścia Mesjasza na ziemię, powołując się na inne proroctwo wielkiego proroka: „Tak miało się spełnić słowo proroka Izajasza - <Oto mój Sługa, którego wybrałem; Umiłowany mój, w którym moje serce ma upodobanie. Położę ducha mego na Nim, a On zapowie prawo narodom. Nie będzie się spierał ani krzyczał, i nikt nie usłyszy na ulicach Jego głosu. Trzciny zgniecionej nie złamie ani knota tłęjącego nie dogasi, aż zwycięsko sąd przeprowadzi. W Jego imieniu narody nadzieję pokładać będą>” [Mt12/17-21].

*Zupełnie inaczej będzie z Powtórny Przyjściem Syna Bożego.* Sam Pan Jezus zapowiada, iż powtórnie przyjdzie w sposób w pełni publiczny. Jego przyjście z uwagi na zmiany w kosmosie będzie zauważalne dla ludzi na całym świecie: „Zaraz też po ucisku owych dni (najprawdopodobniej chodzi o okres spektakularnych plag siedmiu pieczęci i siedmiu trąb, które opisywane były w poprzednich numerach naszej gazetki) słońce się zaćmi i księżyc nie da swego blasku; gwiazdy zaczną padać z nieba i moce niebios zostaną wstrząśnięte. Wówczas ukaże się znak Syna Człowieczego, przychodzącego na obłokach niebieskich z wielką mocą i chwałą” [Mt24/29-30]. Nasz Pan przyjdzie w pełni swojej chwały i majestatu. Jego widok wzbudzi lęk i przerażenie. Św. Jan otrzymuje niezwykle widzenie Syna Bożego, który przychodzi, by przeprowadzić sąd nad światem i rozprawić się ze swoimi zbuntowanymi stworzeniami: „Potem ujrzałem niebo otwarte: a oto – biały koń, a Ten, co na nim siedzi, zwany Wiernym i Prawdziwym, oto sprawiedliwie sądzi i walczy. Oczy Jego jak płomień ognia, a wiele diademów na Jego głowie. Ma wpisane imię, którego nikt nie zna prócz Niego. Odziany jest w szatę we krwi skąpaną, a imię Jego nazwano: Słowo Boga. A z Jego ust wychodzi ostry miecz, by nim uderzyć narody: On paść je będzie różgą żelazną i On wyciska tłocznię wina zapalczego gniewu Wszechmocnego Boga. A na szacie i na biodrze swym ma wypisane imię: Król Królów i Pan Panów” [Ap19/11-16]. Ten sam prorok Izajasz, który tak szczegółowo przewidział szczegóły i cele Pierwszego Przyjścia Mesjasza, opisuje także charakter i cel Powtórnego Jego Przyjścia na ziemię: „Zawycie, bo bliski jest dzień Pański, nadchodzi jako klęska z rąk Wszechmocnego. Oto dzień Pański nadchodzi okrutny, najwyższe wzburzenie i straszny gniew, (...) Bo gwiazdy niebieskie i Orion nie będą jaśniały swym światłem, słońce się zaćmi od samego wschodu, i swoim blaskiem księżyc nie zaświeci. Ukarzę ja świat za jego zło i niegodziwców za ich grzechy. Położę kres pysze zuchwałych i dumę okrutników poniżej (...). Dlatego niebiosą się poruszą i ziemia się wstrząśnie w posadach, na skutek oburzenia Pana Zastępów” [Iz13/6,9-11,13].

### **znaki kosmiczne w Księdze Apokalipsy**

Spotkałem ludzi, dla których najnowsze teorie naukowe w dziedzinie astronomii są przeszkodą w wierze w Boga. A dla mnie i jak sądzę dla wielu innych ludzi wręcz przeciwnie, potwierdzają one, że zgodnie z Bożym Słowem, „od stworzenia świata niewidzialne przymioty Boga – wiekuista Jego potęga oraz bóstwo – stają się widzialne dla umysłu przez Jego dzieła, tak że nie mogą się wymówić od winy” [Rz1/20]. Spoglądając w kosmos, dostrzegamy swoją maleńkość, wobec przeogromnych, wręcz nieskończonych jego rozmiarów. Czyż Bóg nie objawił się nam w Piśmie Świętym jako nieskończony, niezgłębiony i wszechpotężny? Niezwykła jest także harmonia i porządek we wszechświecie. Dotyczy to zarówno tzw. makrokosmosu, jak i świata mikroelementów i mikroorganizmów – tzw. mikrokosmosu. Czyż tak uporządkowany wszechświat mógł powstać w sposób przypadkowy? Nie, to cudowny zamysł i dzieło naszego Stwórcy! Księga Apokalipsy, jak żadna inna, pełna jest opisów przypominających nie tylko globalne, ale wręcz kosmiczne katastrofy. Ich sprawcą jest sam Bóg, który zniszczy „dotychczasowe niebo i ziemię”, by stworzyć „nowe niebo” i „nową ziemię”. „I ujrzałem niebo nowe i ziemię nową, bo pierwsze niebo i pierwsza ziemia przeminęły i morza nie ma. I Miasto Święte – Nowe Jeruzalem ujrzałem zstępujące z nieba od Boga, przystrojone jak oblubienica zdobna w klejnoty dla swego męża” [Ap21/1-2]. Także św. Piotr przepowiada przeobrażenia na ziemi i w kosmosie: „Jak złodziej zaś przyjdzie dzień Pański, w którym niebo ze świstem przeminie, gwiazdy się w ogniu rozsypią, a ziemia i dzieła na niej zostaną znalezione (...) Skoro to wszystko w ten sposób ulegnie zagładzie, to jakimi powinniście być wy w świętym postępowaniu i pobożności (...). Oczekujemy jednak, według obietnicy, nowego nieba i nowej ziemi, w których będzie mieszkała sprawiedliwość [2P3/10-13].

### **refleksje świąteczne**

**Z racji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia, pragnę zachęcić siebie i Was Drodzy Czytelnicy, po pierwsze do refleksji nad niezwykle prostotą Pierwszego Przyjścia Bożego Syna, którego kolejną pamiątkę narodzenia będziemy świętować. Po drugie zachęcam do refleksji, nad przemijalnością tego świata. Gdy spojrzymy w niebo w noc wigilijną w poszukiwaniu owej Gwiazdy Betlejemskiej, pomyślny, iż pewnego dnia – my, lub nasze dzieci, a może wnuki, a może praprawnuki, doczekają owego Dnia Pańskiego i zobaczą, że**

**nie tylko ziemia, ale i gwiazdy, i planety i księżyc ulegną przeobrażeniom, by zmanifestować Przyjście Tego samego Jezusa Chrystusa – Stwórcy i Króla wszechświata na ziemię. Być może zobaczymy to wydarzenie z perspektywy życia po śmierci i oczekiwania na pełne zmartwychwstanie!!**

Ciąg dalszy rozważań o postaciach i znakach w Księdze Apokalipsy na podstawie centralnego malowidła na sklepieniu naszego parafialnego kościoła w następnych numerach „Serce Ewangelii”.

Piotr

*Przy opracowywaniu tego artykułu korzystałem z następującej literatury :*

1. A. Jankowski, K. Romaniuk, L. Stachowiak: *Komentarz praktyczny do Nowego Testamentu. Pallottinum 1975.*
  2. P. E. Hughes: *Objawienie św. Jana. Komentarz. Warszawa 1995.*
- 

# Parafia świerkłańska

---

## Cześć 3 - Szkoła w Świerklanach

Pierwsza szkoła powstała w Świerklanach Dolnych w roku 1812, dla dzieci z obu części wsi. Z uwagi na to, że kościół świerkłański podlegał pod kościół macierzysty w Połomi, nie istniała tu nigdy szkoła przykościelna, i kto chciał mógł posyłać swoje dzieci do szkoły w Połomi, ale że tamta szkoła nie była obowiązkowa, a odległość do niej zbyt daleka, prawdopodobnie tylko pojedyncze dzieci do niej uczęszczały. Od roku 1766 szkoły na Śląsku podlegały pod państwo pruskie. Zaczął obowiązywać przymus szkolny dla dzieci od 6 do 13 roku życia, ale w praktyce tylko 10% dzieci świerkłańskich nauczyło się pisać i czytać. Przyczyną tego była niska frekwencja szkolna. Podobny stan analfabetów miały także inne okoliczne miejscowości w owym czasie tj. około 1871 r. Nauczano tylko w języku niemieckim, co też było przyczyną analfabetyzmu, bo w rodzinach z kolei mówiono tylko po polsku. Dziedzice dla swoich dzieci zatrudniali domowego nauczyciela; ich mową był język niemiecki. Szkołę wiejską założył właściciel wsi, a nauczyciele byli zarazem organistami. Budynek szkolny zwany też organistówką utrzymywali parafianie. Najprawdopodobniej był to budynek drewniany, a od 1876 murowany, już z czterema dużymi pomieszczeniami do nauki. Od początku szkoła znajdowała się w tym samym miejscu, co dzisiejsza. Około roku 1893 otwarto dwie klasy w budynku zwanym Baronówką. Nowej szkoły doczekały się Świerklany Dolne w 1928 – spełnia ona swoje zadanie do dziś.

Dzieci ze Świerklan Górnych uczęszczały do tego odległego dla nich budynku edukacyjnego aż do 1906, część chodziła do szkoły do Jankowic. W tym czasie założono szkołę w dworku Jaworskiego - nosiła nazwę Katolickiej Szkoły Ludowej i dzieliła się na 3 oddziały – niższy średni i wyższy. Dzieci uczyły się po niemiecku nawet religii, ale do I Komunii św. przygotowywano je w języku polskim i to w Połomi, w parafii macierzystej. W kwietniu 1914 roku dzieci przeniosły się do nowo wybudowanej szkoły w Świerklanach Górnych, czynnej do dziś.

Helena Białecka

*Pisząc o Świerklanach opierałam się na monografii ks. Krzysztofa Zimończyka pt „Świerklany”, Wydaw. Księży Sercjanów 1998, na relacjach ustnych kilku parafian oraz na listach z Brazylii ks. Walentego Noglego. Korzystałam też z książek: „Historia Brazylii” Marcina Kuli, Ossolineum 1987 i „Drogą pielgrzymów” ks. Ignacego Posadzego, Wydaw. Towarzystwa Chrystusowego, Poznań 1985.*

---

# Miłosierdzie

---

„Bóg jest miłością i miłość ku nam grzesznikom stała się Miłosierdziem”. Te proste słowa wypowiedziane przez św. Faustynę zawierają całą istotę stosunku Boga do nas grzesznych ludzi. Bóg kocha do końca każdego człowieka, aby ten mógł się zbawić. Dlatego też Syn Boży przyszedł na świat. Już przy zwiastowaniu Bóg powiedział przez anioła zatrwożonemu Józefowi: „Nadasz mu imię Jezus (Jahwe jest zbawieniem). On bowiem zbawi swój lud od jego grzechów.” (Mt 1,21). Podczas przeistoczenia również słyszymy: „To jest moja Krew Przymierza, która za wielu będzie wylana na odpuszczenie grzechów.” (Mt 26,28). Bóg znając naszą grzeszną naturę – wszyscy przecież jesteśmy grzeszni – okazuje nam stale swoją gotowość do przebaczenia, okazuje nam swoją miłość, miłość miłosierną, swoje Miłosierdzie. Bez względu na bagaż naszego wnętrza daje nam zawsze możliwość podnoszenia się z naszych upadków. Św. Paweł pociesza nas: „Gdzie wzmógł się grzech, tam jeszcze obficie rozlała się łaska.” (Rz 5,20-21).

Aby jednak miłosierdzie mogło działać, musi być spełniony jeden warunek, musimy uznać nasz grzech, musimy być wewnętrznie przekonani, że zgrzeszyliśmy, a żałując prosimy o przebaczenie. Św. Jan mówi: „Jeśli mówimy, że nie mamy grzechu, to samych siebie oszukujemy i nie ma w nas prawdy. Jeśli wyznajemy nasze grzechy, Bóg jako wierny i sprawiedliwy odpuści je nam i oczyści z wszelkiej nieprawości.” (1J 1,8-9). Musimy jednak pamiętać o jednym, jeżeli my dostępujemy Miłosierdzia, to sami również powinniśmy je okazywać innym – naszym bliźnim. „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią.” (Mt 5,7). Ks. kardynał F. Macharski w jednym z wywiadów udzielonych krótko przed kanonizacją s. Faustyny powiedział: „W kulcie Miłosierdzia Bożego najważniejszy jest związek pomiędzy uwielbieniem Boga w Jego dobroci i modlitwą do Niego (Okaz nam Panie miłosierdzie swoje), a praktyką pełnego miłosierdzia dla Kościoła, dla świata całego i dla każdego potrzebującego człowieka”.

Ojciec św. Jan Paweł II przekazał nam w całej pełni prawdę o Bożym Miłosierdziu, jako niestrudzony jego orędownik. Nie kto inny, jak właśnie on, całą mocą swojego autorytetu już w krótkim czasie po objęciu metropolii krakowskiej, doprowadził do rozpoczęcia procesu informacyjnego dotyczącego s. Faustyny (21.10.1965 r.). A był to czas niezmiernie nieciekawym dla sprawy z uwagi na fakt, że w roku 1960 Święte Oficjum (obecnie od Soboru Watykańskiego II - Kongregacja Nauki Wiary) ostrym cięciem zahamowało szerzenie „posłannictwa siostry Faustyny Kowalskiej”. Czas pokazał, że posłannictwo to jest prawdziwe i wolne od wszelkich błędów, a jego orędowniczka s. Faustyna została kanonizowana (30.4.2000 r.).

We wprowadzeniu do encykliki „Dives in misericordia” („Bogaty w Miłosierdzie”) Ojciec Święty pisze definiując pojęcie Bożego Miłosierdzia: „Człowiek i jego najwyższe powołanie odsłania się w Chrystusie *poprzez objawienia tajemnicy Ojca i Jego miłości.....* Jezus nade wszystko swoim postępowaniem, całą swoją działalnością objawił, że w świecie, w którym żyjemy, *obecna jest miłość*. Jest to miłość czynna, która zwraca się do człowieka, ogarnia wszystko co składa się na jego człowieczeństwo. Miłość ta w sposób szczególny daje znać o sobie w zetknięciu z cierpieniem, z całą historyczną ludzką kondycją, która na różne sposoby ujawnia ograniczoność i słabość człowieka, zarówno fizyczną, jak i moralną. Właśnie ten sposób i zakres przejawiania się miłości nazywa się w języku biblijnym miłosierdziem. W tym eschatologicznym spełnieniu miłosierdzie objawi się jako miłość, podczas gdy w doczesności, w dziejach człowieka, które są zarazem dziejami grzechu i śmierci, miłość musi się objawiać jako miłosierdzie.”

Jest to wierne oddanie sensu posłannictwa św. Faustyny. Pan Jezus zwracając się do niej powiedział: „Jeśli ktoś nie czyni miłosierdzia w jakikolwiek sposób, nie dostąpi miłosierdzia mojego w dzień sądu.” Mówi również do św. Faustyny wręcz przejmujące słowa: „Powiedz grzesznikom, że zawsze czekam na nich. Wsłuchuję się w tętno ich serca, kiedy uderzy dla mnie. Napisz, że przemawiam do nich przez wyrzuty sumienia, przez niepowodzenia i cierpienia, przez burze i pioruny, przemawiam przez głos Kościoła, a jeżeli udaremnią wszystkie łaski moje, poczynam się gniewać na nich, zostawiając ich samym sobie i daję im, czego pragną.” Św. Faustyna zastanawiając się nad tymi słowami Jezusa, zapisze w swoim dzienniczku „Jak łatwo można się uświęcić! Potrzeba tylko odrobiny dobrej woli. Jeżeli Jezus spostrzeże w duszy tę odrobinę, to spieszy się ze swoim oddaniem duszy i nic Go powstrzymać nie może, ani błędy, ani upadki – nic zgola! Dlaczego więc tak dużo dusz nie przyjmuje łaski miłosierdzia!?” Dlaczego nie potrafimy bezgranicznie zaufać Jezusowi „Jezu ufam Tobie” i dziękować za wszystkie doświadczenia, które zsyła na nas, dla naszego przecież zbawienia? Niby to takie proste, a jednak trudne. Jest to dramat współczesnego człowieka, który mając kochającego i miłosiernego Zbawiciela, nie potrafi znaleźć się w otaczającym go świecie. Dlatego tak wymowne są słowa wypowiedziane przez Ojca św. Jana Pawła II podczas konsekracji sanktuarium w Krakowie-Łagiewnikach (17.8.2002 r.): „Dlatego dziś w tym sanktuarium chcę dokonać uroczystego zawierzenia świata Bożemu Miłosierdziu. Czynię to z gorącym pragnieniem, aby orędzie o miłosnej miłości Boga, które tu zostało ogłoszone za pośrednictwem św. Faustyny, dotarło do wszystkich mieszkańców ziemi i napełniło ich serca nadzieją. Niech to przesłanie rozchodzi się z tego miejsca na całą naszą umiłowaną Ojczyznę i na cały świat. Niech się spełnia obietnica Pana Jezusa, że stąd ma wyjść „iskra”, która przygotowuje świat na ostateczne Jego przyjście.”

Współczesny człowiek bardzo potrzebuje Bożego Miłosierdzia, zwłaszcza ten, który zagubił się w życiu, zapomniał o swojej godności, dotknięty może różnymi problemami i przeciwnościami życiowymi. Niech w jego serce wstąpi nadzieja. Obecne czasy bardzo utrudniają być sobą, mieć nadzieję mimo upadków i trudności. Każdy

na nowo musi przyswoić sobie prawdę o Bożym Miłosierdziu, którego w każdej chwili może dostąpić. Musi również pamiętać i o tym, że ma być autentycznym miłosiernym bliźnim. Człowiek żyjący obok nas powinien odczuć, że żyje w kochającej go wspólnoty, na którą zawsze może liczyć, a nie powinien odczuwać, że okazywana mu pomoc (materialna, duchowa) ma charakter poniżającej go jałmużny. Każdy powinien być autentyczny i bezinteresowny dla swojego bliźniego.

### **Kult Bożego Miłosierdzia**

Kult Bożego Miłosierdzia jest praktykowany w następujących formach:

- §        Obraz Jezusa Miłosiernego. Obraz znajdujący się w kościele parafialnym jest wykonany wg obrazu znajdującego się w Sanktuarium w Krakowie-Łagiewnikach, namalowanego przez Adolfa Hylę w 1943 r. Znane są ponadto dwie inne wersje obrazu w tym namalowana wg wskazówek św. Faustyny.
- §        Święto Miłosierdzia – ustanowione na II Niedzielę Wielkanocną (ustanowione 24.1.1995 r.)
- §        Koronka
- §        Godzina Miłosierdzia

S.K.

## „Myśli wyszukane”

Przed dwoma bez mała laty już popadłem w słodką i nie kończącą się niewolę małej książeczki, składającej się z małych całości: „Wokół wiary i niewiary”, „Człowiek i jego nadzieja”, „Wolność, miłość, heroizm”, „Między Wawelem i Jasną Górą”. „O sobie”, „Kilka ważnych myśli przełożonych na góralski”. Wielu naszych czytelników odpowie od razu, że chodzi tu o „Myśli wyszukane” Józefa Tischnera (1931-2000) Księdza, profesora, filozofa, wydane w „Znaku” (Kraków 2001). Wyboru dokonał Wojciech Bonowicz. Książeczkę tę czytać można od początku do końca i na nowo, wybiórczo i „jak leci”. Myśli w niej zawarte pozostaną zawsze aktualne, zawsze świeże, czyste i piękne. Dla zachęty podam kilka całości z cyklu – „Wolność, miłość, heroizm”.

1.        Mowa ziemi jest podobna do mowy miłości-ziemia także przemawia w ciszy. Stąd zapewne bierze się to przymierze między zakochanymi i umierającymi, a ziemią. Płyne ono z pokrewieństwa ciszy.
2.        Miłość to akt decyzji, wyboru, uznania za swoje. Dobrze wyraża to mądrość zawarta w prostym ludowym języku. Na żonę albo na męża używa się określenia - „moja”, „mój”. Sens tych słów jest bardzo głęboki. Nie opisują one wspólnych uczuć, ale przynależność. I nawet gdy mąż mówi - „a, pokłóciłem się z moją”, to ta „mojość” pozostanie.
3.        Miłość do osoby jest łaską
4.        Kiedy ludzie w obliczu Boga przysięgają sobie miłość, to Kościół bierze to wydarzenie bardzo poważnie, nawet jeśli sami małżonkowie tak tego nie traktują. Ktoś musi na tym świecie poważnie brać Boga.
5.        Przysięga małżeńska dotyczy wyboru. Uczucia mogą być rozmaite, wybór powinien być jeden. Wybór ma trwać.
6.        W miłości nie można się siebie wyrzec, bo każde wyrzeczenie jest również odzyskiwaniem siebie. Dając siebie dziecku, matka tym bardziej staje się matką. Dziecko oddaje jej to, kim ona jest, jedno tworzy się dzięki drugiemu.
7.        Celem pracy nad sobą jest zaprowadzenie ładu w miłości. Miłość jest siostrą mądrości. W głupim nie ma dość materiału na dobroć. To właśnie mądrość wprowadza porządek w świat miłości. Dzięki mądrości miłość wie, komu, co i kiedy jest winna.

Wybrał i do druku podał AM

## O niektórych wyrazach staropolskich w dialekcie śląskim (1)

Blecha – starsza siostra pchły

Blecha jest rzeczownikiem potocznie używanym w dialekcie śląskim. W starych polskich słownikach znajdujemy wiele wersji tego wyrazu: plecha, pleszka, pcha, pha, bлча, błycha, blecha... I wreszcie forma znana w naszych gwarach: blecha.

Dorota Simonides w pracy pt. „Ele mele dutki” cytuje dziecięce rymowanki:

**Synek, bębynek,  
Ukradł mamie pecynek.  
Wsadził go do miecha,  
Prawił, że to blecha.  
Przyszedł do dom z płaczem  
I dostał korbaczem.  
Raz, dwa, trzy,  
Gonisz ty.**  
(Ciemielnice 1911 r.)

**Szła pchła,  
Spotkała ją wsza.  
Kaj to idzie?  
In die Schule  
Rechtrowi pod koszule.**  
(Katowice Janów 1916 r.)

### **Czy ćma zawsze była ćmą**

Ćma to znany wszystkim owad nocny. Ale Ślązacy do dziś używają jeszcze innego znaczenia tego słowa – ciemność. Polacy żyjący od setek lat poza krajem (np. w Rumunii nad Cisą) oraz Górnoszlązacy, których język był przez wieki izolowany, kiedy zmierzcha, mówią, iż „jest ćma” (cima). Staropolskie słowniki też podają tamto znaczenie (i dosłowne, i przenośne): mrok, ciemność, tłum, chmara, wielkie mnóstwo i inne.

Ćma w znaczeniu ciemność odnajdujemy w starych przekładach Biblii, apokryfów i różnych innych tekstach staropolskich.

### **Dwa znaczenia wyrazu ćmiel**

Znany wszystkim trzmiel w dawnym języku polskim wymawiany był jako ćmiel, śćmiel. Dlatego wytwórnia porcelany znajduje się nie w Trzmielowie, ale w Ćmielowie! A w śląszczyźnie jest tak do dziś. Ale tutaj istnieje jeszcze drugie znaczenie tego wyrazu. Ćmielem, ćmiylem nazywamy też człowieka niemądrego, nieporadnego, bezmyślnego...

### **Czuchnienie albo zapach**

Kiedy coś śmierdzi, mówimy po polsku, że cuchnie. Ale naszym przodkom nie cuchnęło, tylko właśnie czuchnęło, tak jak mówi się teraz na Śląsku! Dlaczego? Dlatego, że dawniej w polskim języku literackim nie było mazurzenia, czyli wymawiania s, c zamiast sz, cz. Kiedy do głosu doszły dialekty mazurzące i zaczęły wносить swój wkład w język pisany, staropolskie czuchnąć zamieniło się w cuchnąć.

### **Czy gbur musiał być ruby?**

Na człowieka grubego na Śląsku mówimy, że jest bachraty albo ruby (hruby). Tak mówiono również w dawnej Polsce. Oto cytat z utworu Sebastiana Petryckiego: „Człowiek ciała wielkiego i rubego”. Od słowa ruby pochodzi rubaszny, a to już nie odnosi się do tuszy, ale do sposobu zachowania...

W gwarach kaszubskich do dziś na grubego gospodarza (co jest wynikiem tego, że dobrze mu się powodzi) mówi się tak, jak dawniej mówiono w całej Polsce: gbur. W gwarach małopolskich (np. podhalańska, orawska) na bogatego gospodarza mówi się: hruby. Obecnie na Górnym Śląsku raczej używa się tego pojęcia w znaczeniu zmodyfikowanym i dlatego tam gbur nie musi być ruby.

### **Od gródzy do zegródki**

Od dawna miejsce ogrodzone nazywano grodzą, gródzią, gródzą... W dialekcie śląskim te słowa są żywe i dzisiaj. Można iść do piwnicy po ziemniaki, które mieszczą się w gródzi... Czasem w gródzi mamy węgiel. Chodzimy też do zegródki po jarzyny...

Kiedyś wszelką ogrodzoną powierzchnię nazywano grodzą lub tp. Juliusz Roger, badając niegdyś folklor śląski, zanotował takie oto słowa: „[Żonka] mię do gródy zawrzyła i tam mię karmiła”.

Cmentarz w staropolszczyźnie nazywano księżą gródzią.

W języku literackim używamy obecnie takich wyrazów: grodzić, grodzisko, gród, grodzki, zagroda.

Czy swojska grodza (gródz) ulegnie zapomnieniu i na Śląsku, kiedy znikną ostatnie piece na węgiel i kiedy nikt

nie będzie już robił zapasów na zimę, bo zaopatrzy się we wszystko w najbliższym sklepie i to wcale nie u sklepiorki?

cdn

## URODZINY

Życzenia Bożego błogosławieństwa i natchnienia Ducha Świętego oraz ciągłej  
wytrwałości, wielu pomysłów i zdrowia

składamy z okazji urodzin

ks. Justynowi Olesiowi

i ks. Stanisławowi Gańczorzowi

*Redakcja „SE”*

**ks. Justyn Oleś**

ur. 1.01.1936 r. w Boguszowicach, święcenia kapłańskie otrzymał 21.06.1959 r. w Katowicach, proboszcz, emeryt  
Zapraszamy na uroczystą Mszę św. w intencji solenizanta w środę 1.1.2003 r. o godz. 11.30.

**ks. Stanisław Gańczorz**

ur. 15.01.1953 w Książenicach, święcenia kapłańskie otrzymał 12.04.1979 w Katowicach, magister teologii, proboszcz  
Zapraszamy na uroczystą Mszę św. w intencji solenizanta w środę 15.1.2003 r. o godz. 7.00.

-  
-

## Życzenia świąteczne

Bożego błogosławieństwa na czas świąt i w całym nowym roku wszystkim Parafianom  
życzą

*ks. Proboszcz wraz  
ze Współpracownikami  
oraz redakcja „SE”*

**Wigilia dla osób bezdomnych** odbędzie się 23 grudnia w nowym domu  
parafialnym (Ochronka II) o g. 13.00  
**ZAPRASZAMY!**

Mirela Rubin-Lorek

# III Biesiada Śląska w Gotartowicach

Trzeci już raz w sali gotartowickiej OSP odbyła się Biesiada Śląska, organizowana przez Radę Rodziców, przy wsparciu dyrekcji, nauczycieli i pracowników Szkoły Podstawowej nr 20.

W sobotę, 23 listopada 2002 roku, w godzinach popołudniowych, rozpoczęło biesiadowanie około stu osób, wśród których nie zabrakło tradycyjnie zapraszanych gości, czyli: księży proboszczów parafii NSPJ i św. Wawrzyńca oraz sponsorów i przyjaciół szkoły. Imprezę prowadziła Anna Stroncsek z zespołem „Nasi”, a zaczęto od przysięgi – każdy obiecał, że będzie się dobrze bawić i innemu biesiady psuć nie będzie. Zabawa zapowiadała się wyśmienicie, więc humory dopisywały wszystkim. Zjedzono z apetytem zarówno kołocz, jak i krupnioki czy chleb z omastą, że o piwie nie wspomnę. Atrakcji, jak zwykle, nie brakowało; były śpiewy, tańce, wice, konkursy, można było spróbować szczęścia i kupić los, a każdy wygrał. W doborowym towarzystwie, pośród przepięknych

dekoracji, czas upływał szybko. Biesiadnicy rozeszli się dopiero ok. godziny 23<sup>00</sup>, żałując, że to już koniec.

Już wkrótce to samo grono, które organizowało III Biesiadę Śląską, będzie miało zaszczyt zaprosić na styczniową zabawę karnawałową. Czyżby szykował się kolejny udany wieczór w Gotartowicach?

A.S.

---

## Pasterkowa herbatka

Jak co roku po pastercie zapraszamy wszystkich parafian do wspólnego podzielenia się opłatkiem i złożenia sobie gorących (bo pewnie na placu przed kościołem znów będzie mroźno) serdecznych życzeń.

Aby zmarznięte ciało nadażało za rozgrzаныmi życzeniami sercem i duszą zapraszamy na gorącą herbatkę z kuchni polowej. Tylko taka herbata pachnie atmosferą życzliwości. I chociaż zimno trzeba koniecznie zakosztować... i tej herbaty, i tej atmosfery.

Gorąco (jak herbata) zapraszamy  
Harcerki i Harcerze

---

## Poprzez Litwę

(3)

### Wilno – Ostra Brama

Ostra Brama to jedyna zachowana z 9 istniejących niegdyś bram miejskich w murach obronnych Wilna, wzniesionych na początku XVI w. (fot. obok)

Od strony miasta znajduje się kaplica Matki Boskiej Ostrobramskiej ze słynnym obrazem, który średniowiecznym zwyczajem zawieszono wprost na murze. Obraz, noszący wyraźne cechy malarstwa ziem wschodnich Rzeczypospolitej lat 1550-1650, przedstawia Madonę bez Dzieciątka, z głową pochyloną nieco w prawo i rękami złożonymi na piersiach do modlitwy. Namalowany został temperą na dębowej desce o wymiarach 163x200 cm.

Sama mieszcząca się wewnątrz bramy u góry kaplica jest malutka, sklepiona trzema łukami i oświetlona przez trzy duże przeszkłone okna opatrzone żelazną balustradą. Liczbę wystawionych tu srebrnych wotów, złożonych przez wiernych w podziękowanie za otrzymane łaski, szacuje się w przybliżeniu na 8000.

---

W poprzednim numerze „Serca Ewangelii” rozpoczęliśmy omawianie największego malowidła na sklepieniu naszego kościoła parafialnego. Znajduje się ono w środkowym rzędzie kościoła, pomiędzy prezbiterium, a ławkami. Całość malowidła opasa w kole piękny ornament z czterema jakby herbami. Wewnątrz tego ozdobnego ornamentu autor umieścił jakby trzy zachodzące na siebie koliste sfery. Są one wyróżnione różnymi kolorami tła.

---

## „Stąd jestem”

W niedzielę 15 grudnia nastąpiło uroczyste otwarcie wystawy prac Aldony Kaczmarczyk-Kołuńskiej pt. „Stąd jestem”. Na ścianach harcówki zawisły obrazy, grafiki i fotografie związane z najukochańszym i najcenniejszym miejscem na ziemi – jej rodzinnymi Boguszowicami. Samo otwarcie zgromadziło prawdziwy tłum zaproszonych gości, przyjaciół i kolegów.

Wystawę można oglądać w boguszowickiej harcówce. **Serdecznie zapraszamy do jej zwiedzenia!!!**

---

## III Biesiada Śląska w Gotartowicach

Trzeci już raz w sali gotartowickiej OSP odbyła się Biesiada Śląska, organizowana przez Radę Rodziców, przy wsparciu dyrekcji, nauczycieli i pracowników Szkoły Podstawowej nr 20.

W sobotę, 23 listopada 2002 roku, w godzinach popołudniowych wspólnie biesiadowało około 100 osób.

---

## Izba Pamięci przy SP 16

3 września dokonano otwarcia nowej Izby Pamięci utworzonej w wyremontowanym budynku starej szopy. Powstała ona dzięki staraniom Dyrekcji SP 16 oraz wsparciu wielu osób dobrej woli. Uroczystego poświęcenia budynku dokonał ks. Proboszcz.

Przed budynkiem stanęły kopalniane wagoniki ofiarowane przez Dyрекcję KWK „Jankowice”.

---

**„Serce Ewangelii”** miesięcznik parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Rybniku- Boguszowicach +

**Redaguje:** zespół parafian + **Redaktor prowadzący:** Krystian Dziurok, ul. Małachowskiego 60, tel. 42-20-256 + **Adres**

**redakcji:** probostwo parafii NSPJ, ul. Małachowskiego 18, 44-251 Rybnik-Boguszowice, tel. 42-20-322 + **Internet:**

[www.nspj-boguszowice.katowice.opoka.org.pl](http://www.nspj-boguszowice.katowice.opoka.org.pl) + **Nakład:** 1.400 egz.

---